



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 16/2013**

Tomasz OTŁOWSKI

Atak terrorystyczny w Londynie



Atak terrorystyczny w Londynie

FAE Policy Paper nr 16/2013

Tomasz Otlowski

Bestialski mord, do którego doszło w londyńskim Woolwich 22 maja br. – w biały dzień, na pełnej ludzi ulicy – okazał się aktem islamskiego terroru. Atak, którego ofiarą padł brytyjski żołnierz służby czynnej, dokonany został z pobudek politycznych i religijnych, ewidentnie motywowanych skrajną interpretacją islamu. Sprawcami okazali się dwaj imigranci z Afryki, radykalni muzułmanie znani już brytyjskim służbom bezpieczeństwa. Zdarzenie to może stanowić początek nowego rozdziału w działaniach tzw. samotnych strzelców dżihadu, operujących w krajach zachodnich i realizujących (najczęściej nieświadomie) nową strategię Al-Kaidy.

Morderstwo dokonane w biały dzień w londyńskim Woolwich w dn. 22 maja br. przyciągnęło uwagę mediów i opinii publicznej nie tylko brutalnością działania sprawców, ale też (a może przede wszystkim?) szybko ujawnionym islamistycznym tłem całego zdarzenia. Bardzo szybko również zmieniono zarówno medialną, jak i formalno-prawną kwalifikację tego wydarzenia, uznając ją (całkowicie zasadnie) za klasyczny akt terrorystyczny. Sprawcami makabrycznego zabójstwa, dokonanego na młodym żołnierzu armii brytyjskiej, okazali się dwaj znani już wcześniej policji londyńskiej imigranci z Nigerii, radykalni muzułmanie (przy czym jeden to konwertyta, wychowany w głęboko wierzącej (sic!), chrześcijańskiej rodzinie). Jeden z morderców zdołał wykrzyknąć swoje polityczne i ideowe *credo* przypadkowemu przechodniowi, nagrywającemu go telefoniczną kamerą. Z tego improwizowanego „przesłania” jasno wynika islamistyczna motywacja sprawców. Również sam przebieg incydentu i późniejsze zachowanie morderców noszą klasyczne znamiona islamistycznego aktu terrorystycznego: brutalność i bezwzględność zamachowców, sposób dokonania zabójstwa (w tym zwłaszcza użyte w nim narzędzia zbrodni), a także czas i miejsce ataku miały wywołać jak największy szok i przerażenie (a więc sterroryzowanie) opinii publicznej. Sami sprawcy po dokonaniu zbrodni zachowywali się zaś tak, jakby chcieli stać się islamskimi „męczennikami świętej wojny”, prowokując konfrontację z przybyłą na miejsce zdarzenia policją.

Nie jest póki co jasne, czy ofiara ataku – Lee Rigby z Królewskiego Regimentu Fizylierów – był przypadkowym celem zamachu, czy też sprawcy wybrali go już wcześniej i



Atak terrorystyczny w Londynie

FAE Policy Paper nr 16/2013

Tomasz Otlowski

zaatakowali z premedytacją. Rigby służył w armii od wielu lat, był także weteranem wojny afgańskiej (kilka lat temu odsłużył ze swym oddziałem turę w brytyjskim kontyngencie ISAF), co mogło stać się pretekstem dla zamachowców. Jego obecna praca jako rekrutera w wojskowej komisji werbunkowej ułatwiała zaś rozpoznanie jego zachowań i zaplanowanie spektakularnego ataku, przeprowadzonego niemal dosłownie „w świetle kamer”.

Ocena i wnioski

Dramat z Woolwich to kolejny w ostatnim czasie przypadek, wpisujący się w nasilający się wyraźnie trend „nowego terroryzmu” islamskiego, charakteryzującego się przerzuceniem przez islamistów *gros* wysiłku operacyjnego na Zachodzie na barki tzw. samotnych wilków. Ludzi o skrajnie radykalnych poglądach (wytrobionych m.in. dzięki studiowaniu odpowiedniej literatury lub kontaktom z innymi ekstremistami, zwłaszcza duchownymi muzułmańskimi) oraz zainspirowanych przez „fachowe” poradniki terrorystyczne publikowane w Internecie przez Al-Kaidę. Zdecydowana większość ataków terrorystycznych (lub prób ataków) na tle islamistycznym na Zachodzie w ostatnich kilku latach dokonana została właśnie przez takich „samotnych strzelców *dżihadu*”, działających samodzielnie lub w niewielkich, kilkuosobowych grupkach.

Eliminacja Osamy bin Ladena i będące jej następstwem zmiany na szczytach kierownictwa Al-Kaidy w istotny sposób wpłynęły na zmiany w jej strategii. Nowy lider organizacji, Ajman az-Zawahiri, za priorytet działania kadrowych struktur Al-Kaidy uznał szerzenie ideologii *dżihadu* w samym świecie muzułmańskim (*Dar al-Islam*), szczególnie w krajach arabskich objętych „arabską wiosną”. Walkę terrorystyczną z „niewiernymi” na samym Zachodzie pozostawił w głównej mierze tamtejszym „samotnym strzelcom *dżihadu*”, a także grupom ekstremistycznym, powstającym i działającym lokalnie w poszczególnych krajach Europy Zachodniej i w USA. Aktywizacji działań tego typu „samorodnego” ekstremizmu i terroryzmu islamskiego (ang. *homegrown terrorism*) na Zachodzie służyć ma wzmocnienie propagandowej aktywności medialnych komórek Al-Kaidy (szczególnie osławionej „agencji” As-Sahab). Ważne miejsce w tym procesie zajmuje internetowy anglojęzyczny magazyn „Inspire”, wydawany przez Al-Kaidę Półwyspu Arabskiego (AQAP). To w nim właśnie, już kilka lat temu, pojawiły się sugestie dla islamskich zelotów żyjących



Atak terrorystyczny w Londynie

FAE Policy Paper nr 16/2013

Tomasz Otlowski

na Zachodzie, aby atakować „niewiernych” np. poprzez inicjowanie wypadków samochodowych, dokonywanie masowych zatruc w restauracjach itp. Porady takie, wyśmiane *a priori* przez ekspertów zachodnich, mogą jednak padać na podatny grunt w środowiskach islamskich radykałów w Europie i USA, a w przypadku prób ich przekucia w czyn stanowią poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi i wyzwanie dla służb bezpieczeństwa krajów Zachodu.

Analizując atak terrorystyczny w Woolwich, warto zwrócić uwagę na fakt, że dokonano go z użyciem broni białej, co jest swoistą nowością i może stanowić początek nowej jakości w *modus operandi* islamistycznych „samotnych wilków”. Dotychczas preferowali oni ataki z użyciem konstruowanych przez siebie prymitywnych urządzeń wybuchowych (jak np. niedawny zamach w Bostonie, a wcześniej próby zamachów w Sztokholmie i Nowym Jorku) lub działali jako tzw. aktywni strzelcy (*active shooter*), tak jak miało to np. miejsce w przypadku incydentu w Fort Hood w Teksasie w 2009 roku czy ataku na żołnierzy amerykańskich we Frankfurcie n. Menem w 2011 roku. Zaplanowanie i przeprowadzenie ataków zarówno z użyciem prymitywnego IED, jak i broni palnej wymaga jednak sporego wysiłku logistycznego, organizacyjnego i operacyjnego (choćby np. w postaci rozpoznania celu i zaplanowania akcji), nie mówiąc już o konieczności posiadania minimalnej choćby wiedzy na temat sztuki konstruowania ładunków wybuchowych czy obsługi broni palnej. Wydaje się więc, że dla odpowiednio zmotywowanego i zdeterminowanego terrorysty potencjalnie prostszym sposobem skutecznego przeprowadzenia ataku „w imię Allaha” może okazać się zamordowanie wybranej ofiary z użyciem zwykłego noża, maczety lub siekiery. W tym sensie atak w Woolwich to niebezpieczny precedens, który może znaleźć w najbliższej przyszłości wielu naśladowców, i to nie tylko w Wielkiej Brytanii.

Warto w tym miejscu odnotować symboliczny wymiar sposobu zabójstwa, zastosowany przez sprawców, którym najpewniej chodziło o dekapitację ofiary. Miało to zapewne podkreślić, zgodny z tradycją islamską, „czysty” religijnie charakter czynu. Zabijanie ofiar poprzez obcięcie im głowy jest formą tradycyjnego w islamie pozbawiania życia przeciwnika (wroga) lub osoby skazanej na śmierć, sankcjonowanym przez ortodoksyjną interpretację *szariatu* i wciąż oficjalnie funkcjonującym jako kara główna w kilku sunnickich krajach muzułmańskich (szczególnie w Arabii Saudyjskiej). Jest ono też



Atak terrorystyczny w Londynie

FAE Policy Paper nr 16/2013

Tomasz Otlowski

szeroko praktykowane przez islamistów, którzy tak właśnie mordują pojmanych przez siebie zakładników w Afryce Północnej, Iraku, Syrii czy Pakistanie (jak np. zabójstwo inż. Piotra Stańczaka w 2009 roku).

Strategia obecnego kierownictwa Al-Kaidy, zakładająca wzmożone wykorzystanie samorodnych bojowników „świętej wojny” na terytorium państw zachodnich, może z upływem czasu okazać się skuteczna. Skuteczna w tym sensie, że wywoła efekt „kuli śniegowej” – szeroko nagłaśniane w mediach incydenty i ataki, takie jak ten z Woolwich, sprowokują kolejnych adeptów *dżihadu* do pójścia w ślady wcześniejszych „męczenników”. Państwa i społeczeństwa Zachodu – rozumianego tu jako kategoria geopolityczna – nie mają tymczasem żadnych możliwości (sił i środków), aby choćby zminimalizować takie zagrożenie (nie mówiąc nawet o jego eliminacji). Nikt i nic nie jest w stanie zapobiec sytuacji, w której motywowany religijnie pojedynczy szaleniec rzuca się z nożem w dłoń na przechodnia na środku ulicy. Bracia Carnajewowie, którzy przygotowali i przeprowadzili zamach w Bostonie, byli – jak się dziś okazuje – częścią większej islamskiej grupy ekstremistycznej w USA, a mimo to uniknęli wykrycia przez amerykańskie służby bezpieczeństwa. A co dopiero mówić o pojedynczych fanatykach, nienawidzących Zachodu i wszystkiego co z nim związane i zdolnych do najbardziej nikczemnych działań w imię swej fałszywie pojętej wiary?

W takich przypadkach tradycyjna czujność i prewencja – oparta o działania policji, służb kontrwywiadu, ale też i o zwykłą obywatelską czujność – po prostu nie funkcjonuje. Incydent w Woolwich może więc okazać się pierwszym z wielu podobnych aktów indywidualnego terroru wyznawców Allaha, z jakimi będziemy mieć do czynienia w najbliższej przyszłości na Zachodzie. Może się przy tym okazać, że zwykłe noże i maczety okażą się w działaniach islamistycznych „samotnych wilków” bardziej skuteczne, niż „zaawansowane” technologicznie nowinki z zakresu konstrukcji prymitywnych IED i innych tego typu środków walki.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Atak terrorystyczny w Londynie

FAE Policy Paper nr 16/2013

Tomasz Otlowski

Kontakt

Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 16/2013

Atak terrorystyczny w Londynie

Autor: Tomasz Otlowski

Ekspert Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji Pułaskiego, komentator portalu „Wirtualna Polska”, publicysta.

Właściciel firmy konsultingowo-szkoleniowej „STRATCONS” (www.stratcons.pl).

Były wieloletni ekspert ds. bezpieczeństwa międzynarodowego i analityk wywiadu w administracji państwowej RP.

Autor książki „Cmentarzysko imperiów. Afganistan 2001-2014” .



Atak terrorystyczny w Londynie

FAE Policy Paper nr 16/2013

Tomasz Otlowski

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.